

(Il Messaggero - C.Damato) Po Liverpoolu, Manchester United, kolejny angielski egzamin (o 22:10) nowej Romy Rudiego Garcii. To również kolejne spotkanie pachnące Ligą Mistrzów, po wygranym spotkaniu w Bostonie przed oczami prezydenta Jamesa Pallotty. Również Roma rozpoczyna Guinness Champions Cup (wczoraj Milan przegrał 0-3 z Olympiakosem, a dziś Inter zmierzy się też z Realem Madryt), test z pewnością ważny, nawet jeśli Manchester, podobnie jak Giallorossi, nie ma wciąż do dyspozycji wielu piłkarzy, którzy zagrali na Mundialu.

Louis van Gaal objął ławkę Red Devils dopiero kilka dni temu i będzie widać jego rękę z taktycznego punktu widzenia, choć kaliber kadry, którą ma do dyspozycji holenderski trener, jest poza podejrzeniem, zaczynając od Rooneya, Welbecka, Maty, Valenci i nowo przybyłego Herrery. Dla Romy przeciwnik taki jak Manchester United jest idealną przeszkodą w tym okresie przygotowań, aby ocenić wiele rzeczy (**"Dużą zaletą jest dla nas mierzenie się z pewnymi rywalami: lepiej grać takie sparingi przed 40 tysiącami kibiców niż tylko trenować"**, mówił Rudi Garcia), zaczynając od przygotowania atletycznego drużyny, która trenuje od dziesięciu dni. Do tej pory Roma nie trenowała dużo, ale rozegrała już dwa sparingi, w Rieti z Indonezją U23 i w Bostonie z Liverpooliem, w czasie których objawiło się kilka ciekawych rzeczy. Jak, dla przykładu, osobowość młodego Saliha Ucana, wieczność na boisku Keity, pragnienie pokazania się ze strony Ljajica i gra Paredesa i Sanabrii.

Iturbe był zaangażowany z Liverpooliem od pierwszej minuty, ale grał tylko pierwszą połowę i nie błyszczał, biorąc pod uwagę, że ma w nogach tylko kilka treningów. Wiele po nim oczekują Garcia i kibice Romy, którzy również dzisiaj nie będą mogli zobaczyć na murawie Maicon, Torosidis i Gervinho, którzy są nadal daleko od grupy, podobnie jak nowo przybyły Astori (oczekiwany w Denver jutro) oraz Strootman (pozostał w Bostonie) i Balzaretti. Ocenie trzeba poddać kondycję Tottiego, który wygrał w międzyczasie nagrodę imienia Gaetano Scirea za 2014 rok, za lojalność i sportowego ducha udowodniane na boisku. Il Capitano wychodził w obydwu dotychczasowych meczach w pierwszym składzie i może być też tak teraz, choć rozgrzewa się Destro.

Totti i De Rossi są jedynymi graczami, którzy wzięli udział w ciężkiej klęsce (1-7) 10 kwietnia 2007 roku w Lidze Mistrzów. Przy okazji angielski klub dokucza Romie na swoim profilu na *Instagram*, umieszczając zdjęcie z tamtej nocy i krótki tekst: **"Manchester United zmierzy się w sobotę z Romą w drugim meczu amerykańskiego tournée. Pozwolą Red Devils strzelić ponownie siedem goli, jak tamtej słynnej nocy?". "To głupie, bez sensu..."**, uciał krótko

zachowanie rywali Garcia. **Na pewno mecz będzie gorący, gdyż temperatura w Denver, w porze obiadowej, przekracza 30 stopni Celsjusza, a pierwszy gwizdek pojawi się o 14:10.**

Rudi Garcia określił tymczasem pierwszy cel, rozmawiając o dzisiejszym meczu: *"Podoba mi się bardzo, że van Gaal przyszedł do Manchesteru i zmienił ustawienie drużyny, która gra teraz 3-4-1-2. Będzie dla mnie bardzo interesujące ocenić jak Romie uda się zmierzyć z tą taktyką. **Ponownie dokonam wielu zmian, jak przeciwko Liverpoolowi, nikt nie zagra więcej niż godzinę. Również De Rossi i Pjanic, którzy są z nami od niedawna, będą mieli swoją przestrzeń, w drugiej połowie i nie więcej niż 30 minut.** Manchester jest od nas dalej jeśli chodzi o przygotowanie fizyczne, ale to normalne, gdyż Premier League zaczyna grę piętnaście dni przed nami. **Nie trenujemy po to, aby walczyć na tym turnieju, ale aby być gotowym na start ligi.** Musimy jeszcze dużo zrobić, szczególnie z nowo przybyłymi".*

Autor: abruzzo